№. 271. w Wtorek **dnia 20. Listopada 1849.**

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, dn. 17. Listopadach. — Minister handlu przedłożył izbie pierwszéj projekt do prawa względem zniesienia przymusowego zamieszczania obwieszczeń w tak zwanych intelligenz-blattach. Dochód z tych inseratów szedł na sieroty żołnierskie w Potsdamie umieszczone po zakładach lub domach prywatnych. Z dnia 1. Stycznia 1850. ustaje więc przymus zamieszczania wszelkich obwieszczeń czy to urzędowych czy prywatnych po intelligenz-blattach, które też przestaną wychodzić i zastąpione zostaną donosicielem (Anzeiger), który był wydawany dawniéj z rejencyjnym dziennikiem urzędowym. Wszystkie obwieszczenia, które według prawnych przepisów zamieszczane być powinny po intelligenz-blattach, będą teraz w Anzeigerze dziennika rejencyjnego zamieszczane. Za to dom sierot otrzyma z kassy państwa rocznie 40,000 tal. wynagrodzenia.

Królestwo polskie.

Warszawa, d. 10. Listopada. — JW. hr. Chreptowicz, ambasador cesarsko-rossyjski przy dworze neapolitańskim, przybył z Wiednia do Warszawy. JW. Eberling, konsul rossyjski w Marsylii, wyjechał do Petersburga.

Austrya.

Wiedeń, dn. 15. Listopada. — Rząd szabli de facto u nas zaprowadzony. Mimo oktrojowanéj konstytuci, zamianował jenerał Radetzki dla Lombardyi i Wenecyi dwóch sekretarzy ministeryalnych, bez kontrasygnatury ministrów w Wiedniu. Tego się żaden jenerał niedopuszczał za czasów Metternicha, gdzie żadnéj niebyło konstytucyi.

Chaos panuje teraz na prowincyach z powodu równouprawnienia pod względem języka. W Prezburgu Niemcy żalą się na sądy, że im wyroki po madziarsku pisane doręczają, Słowacy na to samo narzekają, w Peszcie Madziary oburzają się na Hajnaua, który każe na szyldach umieszczać niemieckie napisy i rosporządzenia wydaje po niemiecku, Russini w północnych komitatach Węgier niechcą się uczyć po szkołach węgierskiego języka, a Rumanowie w Bukowinie protestują przeciw nauczaniu w języku rusinskim. W Zagrzebiu władze wojskowe nieprzyjmują pism rady banalnéj pisanych po kroacku, i żądają pism niemieckich. Madziarowie, Niemcy i Rumanowie w Banacie protestują przeciw wcieleniu ich do serbskiéj wojewodiny.

Austryacka Reichszeitung dzieli w Galicyi stronnictwa na trzy klassy, Jedno jest rządowe, złożone z urzędników, chłopów, kolonistów niemieckich i starowierców żydowskich, drugie umiarkowane, mnóstwo szlachty, mieszczan, młodszych urzędników i żydów reformowanych, częśc znaczną duchownych, trzecie radykalistów, żywioł rewolucyjny, drobna szlachta, studenci i proletariat miejski.

Plan połączenia Austryi z Niemcami pod względem wolności handlu jest tylko bańką mydlaną po to przez ministrów wymyśloną, aby od rzeczy politycznych średnie stany oderwać i zwrócić je w dziedzinę materyalną ekonomii politycznéj.

Hajnau wydał rosporządzenie w Peszcie przeciw uwodzicielom wojska, których schwytanych na gorącym uczynku, każe karać śmiercią. Pobrane honwedy do wojska austryackiego szerzą anarchią niebezpieczną, tak że się obawiają o przyszłość. Wielu huzarów węgierskich dezerterowało z końmi i pakunkiem zagranicę.

Gazeta Peszteńska ogłasza dziewięc wyroków sądu wojennego: Jan Ambross z Grosswardein, 60 lat liczący, były assessor sądowy; Michał Jakób były archiwista; Jan Földvy były professor akademii, za stanowczy udział w sądzie rewolucyjnym ustanowionym w Grosswardein, za którego wyrokiem dwie osoby c. k. rządowi przychylne, rozstrzelane zostały, skazani na śmierć przez powieszenie, a Dionizy Fenyes, właściciel ziemski, za udział w tymże sądzie jako assessor, na 10-letni areszt w twierdzy; fzm. Haynau w drodze łaski zmienił wyroki co do trzech pierwszych na 15letnie, co do ostatniego na 8letnie więzienie forteczne. Daléj Jan Petrasz, Jan Preznyański, Jan Fekete za udział w rozruchu zaszłym 10. Sierpnia b. r. w Stuhlweissenburgu, w którym Petrasz szczególniéj był czynnym, skazani: pierwszy na śmierć przez rozstrzelanie, dwaj drudzy na 5letnie więzienie w twierdzy. Fzm. Haynau zmienił wyrok śmierci na trzechletnie więzienie, a co do ostatnich, zredukował karę więzienia do jednego roku. Nakoniec, Tomasz Bruno, franciszkanin rodem z Rzymu i Franc. Ullmann fabrykant, za zbrojny udział w nadmienionym rozruchu skazani: pierwszy na 6letnie, drugi na 3letnie roboty szańcowe w lekkich kajdanach.

— Wiadomość o wstrzymaniu kontrybucyi nałożonéj na żydów Budy-Pesztu, sprostowaną została urzędownie w ten sposób: iż z ogólnéj summy kontrybucyi na rozmaite gminy żydowskie w Węgrzech nałożonéj a wynoszącéj około $2\frac{1}{2}$ miliona zł. r. nic niebędzie odpuszczonem; gdy się jednakże przekonano, że niejedna gmina jak np. w Budzie, przypadającéj na siebie summy zebrać nie jest w stanie, przeto ogólna summa kontrybucyjna rozłożona będzie na wszystkie gminy żydowskie w Węgrzech, wyjąwszy gminy preszburską i temeswarską.

Jeden z głównych sprawców morderstwa hr. Lamberga, Kalosy, schwytany został w Peszcie w chwili, gdy opatrzony w paszport pod obcem nazwiskiem, miał to miasto opuścić. Dniem wprzód przywieziono tamże z Aradu Pawła Nyary, na którego wyrok wkrótce zapadnie, chociaż podobno nietyle surowy, jak zapowiadano. Natomiast Dyonizy Pazmandy wypuszczony został na wolność.

Wydano świéżo listy gończe przeciwko siedmiu indywiduom o udział w zeszłorocznem morderstwie hr. Lamberga posłakowanym, a tymi są: 1) Ludwig Denes, nauczyciel w zakładzie ślepych w Peszcie. 2) Zygm. Jakats strzelec. 3) Sandor Weber, subjekt handlowy. 4) Balogli adwokat, deputowany, późniéj major w wojsku węgierskiém. 5) Bartsay żołnierz. 7) Serfozo śpiewak opery.

Ces. komissarz dla Węgier baron Gehringer wyznaczył 4ry komitety do załatwiania spraw administracyjnych, mianowicie: komitet oświecenia, pod przewodnictwem bar. Sennyei, komitet funduszów zakładowych z prezesem Szabo; komitet budownictwa, hr. Waltheim, i komitet interessów podatkowych, pod kierunkiem pana Pap.

Sąd wojenny Preszburski skazał Józefa hr. v. Kraith, za rozpowszechnianie proklamacyj Koszutha i werbowanie rekrutów dla armii powstańczéj, na 6letnie więzienie forteczne w kajdanach; Jana Lachockiego, za porozumienie z powstańcami na 5-letnie więzienie forteczne w kajdanach, Franc. Gallas, katolickiego proboszcza, i Władysława Zarkoczy, za podburzanie ludu przeciwko austr. i ross. wojskom, na 5letnie więzienie w twierdzy, nakoniec Pawła Laurentini, za rozsiewanie złych wiadomości wojennych i podburzanie szląskich robotników na 4letnie roboty szańcowe w lekkich kajdanach.

Lloyd donosi z Zemunia 7. b. m.: Radośnie usposobiła tutejszych mieszkańców nadeszła z Wiednia wiadomość, iż ministeryum postanowiło ukonstytuować serbskie województwo w osobny kraj koronny, mający obejmować w sobie Szremsko, Baczkę i Banat włącznie z Temeswarem i Csacową aż do Werszeckiéj linii, gdzie zamieszkują sami tylko Rumuni, którym pozostawiono wolność przyłączenia się do serbskiego województwa albo do Siedmiogrodu. Na namiestnika tego nowo utworzonego kraju koronnego przeznaczony jest jen. Mayerhoffer, obznajmiony z obyczajami, potrzebami i miejscowemi stosunkami, i którego zasługi Serbowie cenić umieją. To postanowienie ministeryalne przedłożone zostało do sankcyi cesarskiéj, któréj tu niecierpliwie wyglądają.

Konferencye ministeryalne w celu przeprowadzenia politycznéj organizacyi przed 1. Stycznia r. p. odbywają się nieprzerwanie.

Flota wojenna na Dunaju ma być powiększona o 6 statków parowych, każdy o 12działach.

Urzędnicy rządowi otrzymali polecenie, aby od 1. Grudnia urzędowali w mundurach.

Fundamenta budującéj się na St. Marxera Linii wielkiéj zbrojowni, już są założone. Arsenał ten będzie mocno ufortyfikowany, a koszta jego budowy mającéj się ukończyć w przeciągu lat czterech, będą wynosić około 5 milionów zlr.

Gdy wydawanie dziennika praw państwa w dziesięciu zarazem językach, napotyka wielkie trudności, przeto wstrzymano takowe tymczasowo, polecając dalsze wydawanie jego tylko w niemieckim języku. W takim kształcie dziennik będzie przesyłany na prowincye, gdzie ustawy będą pod okiem rządu tłómaczone, a następnie w krajowym języku ogłaszane.

Cesarski ross. jen. Kuprianoff, który w bitwie pod Debreczynem stracił obie nogi, wyleczony tu został szczęśliwie i onegdaj odjechał ze swoją rodziną do Warszawy. Cesarz w ciągu słabości jenerała odwiedził go 3 razy.

W ł o c h y.

Hrabiego Terenzio Mamiani wybrano na deputowanego sardyńskiego w Pignerol, a Manina w Genuy. — Cisza smutna, jaka nad Wenecyą zawisła w pierwszych czasach kapitulacyi, niewielkiéj dotąd jeszcze doznała zmiany. Wprawdzie wielu Wenecyan majętniejszych powróciło teraz do miasta z swoich willi, a oprócz tego bawi tu niemało osób z Istryi i Triestu, którzy przed cholerą uciekli. Lecz nadaremnie byś szukał pomiędzy nimi życia weselszego, jest to jakby ptastwo spłoszone, które aby się niedostać w szpony drapieżnego jastrzębia, tuli się i chowa, gdzie które może. Klassa średnia także z ran w ostatnich dwóch latach zadanych powstać dotąd nie może; tylko najniższa warstwa ludu żalić się niepowinna na to, aby jéj na sposobności do zarobku zbywało, gdyż Austryacy nad przywróceniem warowni do dawnego stanu pilnie się zajmują.

Z Neapolu piszą pod dniem 31. z. m., że wyglądają zniesienia formalnego konstytucyi, która rzeczywiście od dawna już nie ma znaczenia. Ogłoszenia w tym względzie dekretu za kilka dni się spodziewano. Aby rozporządzenie owo niewyglądało, jako krok dowolny rządu samodzierczego, odebrały podobno już przedkilku tygodniami władze municypalne w całym kraju adressy drukowane, w których podpisani w imieniu gmin swoich proszą króla, aby odebrał konstytucyą, ponieważ ona jego zamiarom dobrotliwym nieodpowiadała, ale raczéj jest źródłem niespokojności i kłopotów rozmaitych. Pogróżki, obietnice, kary, przekupstwa i t. p. sprawiły podobno, że rząd przesłane okólniki opatrzone w dostateczną liczbę podpisów napowrót dostał.

Bolonia, dn. 2. Listopada. — Dnia 1. m. b. rozstrzelano tu owe cztery osoby, które dnia 30. z. m. w śród dnia wdarły się do kancelaryi Marchese Scaranti i zabrały pieniądze jako też wiele przedmiotów kosztownych, lecz przy rozdzielaniu zdobyczy przez policyą schwytane zostały. Przy okoliczności téj wydarzył się przypadek dosyć rzadki; kula, która jednego z tych nieszczęśliwych trafić miała, poszła bokiem i przez odbitkę uderzywszy jednego grenadyera austryackiego, natychmiast go na ziemię powaliła. Duchowni, którzy byli obecni dla pocieszania tych ofiar, pomdleli, jeden bowiem z winowajców niebył trafionym śmiertelnie, i pewien czas z śmiercią się pasował, dopóki cierpień jego niezakończyły dwa tak nazwane pchnięcia łaski (colpi di grazia).

Według wiadomości z Rzymu dochodzących do 4. Listopada, powrócili już niektórzy członkowie owych trzech deputacyi do papieża wysłanych. Pius IX. przyjął ich, jak oni powiadają z wielką szczerością i oświadczył, że powrotu swego zapewne już długo zwłóczyć nie będzie, ale w téj chwili nie może jeszcze z pewnością dnia oznaczyć — Urzędników wciąż z posad oddalają tak, iż w wielu przypadkach nawet przyczyny docieć nie można; nawet dymissyonowanym często o niéj nie powiedzą. Dz, Legge opowiada zdarzenie następujące; »pewien mieszkaniec Bolonii udał się przed niedawnym czasem do monsignora Savelli, dla dowiedzenia, z jakiego powodu Marchesiniego wyrugowano z posady, jako dyrektora poczty. Minister spraw wewnętrznych oświadczył, iż o téj rzeczy nic nie wie, i nazwisko Marchesini wcale mu nie znane; a jednakże on to właśnie rozporządził zesadzenie z urzędu owego dyrektora. — Dnia 3. m. b. aresztowano byłego pułkownika i ministra wojny za czasów rzeczypospolitéj, Calandrelli, na zasadzie rozmaitych oskarżeń, — ale jakiego one były rodzaju, otém publiczność wcale nie wie. Byłym ministrom Lunati i Rossi dano wprzódy rozkaz, aby się niezwłocznie z Rzymu wynieśli, a teraz przyzwolono im w stolicy pozostać. Przypisują zmianę tę staraniom Corcellesa. Podobno jemu to także udało się wyjednać, że nie wypełniono rozkazu ministra Savelli, według którego wszyscy amnestyowani z roku 1846. mieli być uwięzieni. Konsulta święta, ów trybunał z prałatów złożony, znów jak dawniéj wziął w ręce swoje najwyższy zarząd środków lekarskich. Konwencya wojskowa pomiędzy rządem austryackim a toskańskim we względzie obsadzenia wielkiego księstwa przez wojska cesarskie nie była jeszcze d. 5. Listopada podpisaną. Główna przyczyna, iż się nie było można porozumieć, leży podobno w mocném postanowieniu księcia, iż okupacyi austryackiéj żadnego innego charakteru przyznać nie chce, jak tylko charakter środka tymczasowego. — Organizacyą nowego korpusu żandarmeryi, wynoszącego 3000 żołnierzy, kierowali cudzoziemcy, mianowicie Austryacy. Za wzór wzięto zupełnie system francuzki. — Jenerał Pepe zamyśla w Paryżu pracować nad ciągiem dalszym pamiętników swoich ogłoszonych w r. 1847.

F r a n c y a.

Paryż, d. 15. Listopada. — Przedłożono zgromadzeniu narodowemu przegląd praw dotyczących wychodzców przebywających we Francyi. Zgromadzenia większość ma zamiar rozszerzyć władę policyi nad cudzoziemcami. Śliczny to anachronizm pod względem prawodawstwa, nowa rzeczpospolita francuzka na mocy prawa staréj rzpltéj, wymierzonego przeciw arystokratom zagrażającym bezpieczeństwu publicznemu, wygania zagranicznych demokratów ze swego kraju. Taką to teraz wymierza gościnność Francya względem Polaków, Włochów, Niemców i Węgrów. A jednakowoż, mimo całéj pracy policyi, nie udało się jéj ani jednego cudzoziemca stawić przed sąd wersalski o zamach 13. Czerwca. Kiedy tak przewrotnie odwołują się teraz możnowładzcy we Francyi do prawa dawnéj rzpltéj, przeciw nieszczęśliwym wychodzcom, to odwoływanie się więźniów stanu z 13. Czerwca do konstytucyi dawnéj rzpltéj, pozwalającéj stawiać opór obywatelom władzy wykonawczéj, pogwałcającéj konstytucyą, nazwał jeneralny prokurator Baroche nieprawném, ponieważ do dawnych praw odwoływać się nie można. Władza więc może się odwoływać do dawnych praw, jeżeli są narzędziem do pognębienia, a obywatele nie mają tego prawa, gdy władza wykonawcza pogwalca konstytucyą. Co gorsza, sąd wersalski nie pozwolił nawet obrońcom oskarżonych dowodzić, że władza wykonawcza z większością pogwalciły konstytucyą w sprawie włoskiéj, co dało powód prawdziwym republikanom z wystąpienia z manifestacyą. Ten sam Baroche, który tak groźnie występował, jako publiczny oskarzyciel przeciw obżałowanym z 13. Czerwca, starając się wedrzeć do zgromadzenia narodowego, miał mowę do wyborców w Marcu roku 1848., którą kończył temi słowy: »należałem zawsze do najzagorzalszych członków opozycyi. Byłem z liczby 96 deputowanych, którzy przyjęli zaprosiny na bankiet ów sławny 12 okręgu, który dał początek rewolucyi. Byłem z liczby 54 członków izby, którzy uprzedzając na kilka godzin wymiar sprawiedliwości ludu, proponowali akt oskarżenia przeciw winowajcom.« Takiemi sposobami wdarli się do zgromadzenia narodowego nieprzyjaciele ludu, którzy słowami udawali, że są jego stronnikami, a po wyborze złączyli się w większość zgromadzenia, zbezcenili Francyę na zewnątrz i pognębili lud na wewnątrz. Sam prezydent rzpltéj przyznał w liście do zgromadzenia narodowego, że większość jego nie wypełnia idei Francyi i że swych ministrów poodpędzał dla tego, ponieważ poniżyli Francyą na zewnątrz, azatém pogwałcili konstytucyą. Wszystkie sądy przysięgłych, które sądziły po prowincyach Francyi o zamach oskarzonych obywateli w d. 13. Czerwca, a więc współwinowajców więźniów wersalskich, uznały ich niewinnymi, jeden tylko sąd wersalski, który wyszedł z ramienia władzy wykonawczéj i większości ukarał przed nim stawionych obywateli srogo deportacyą. Naród więc cały uznał pogwałcenie konstytucyi przez rząd i większość, a więc przyznał prawo obrony konstytucyi obywatelom. Co z tego wyniknie? Cały szereg anarchii, która wprzód wszystko obalić musi, co ze starego porządku się utrzymało, a nowy stan zaprowadzić rzeczy. Kiedy i jak to nastąpi, nie długo obaczymy, bo w teraźniejszym dilemmacie długo rzeczy pozostać nie mogą.

Na posiedzeniu wczorajszém zgromadzenia narodowego, zażądał minister wojny kredytu dodatkowego w ilości 38 milionów fr. na rok bieżący 1849. Charras ztego powodu powiada: wyprawa więc na Rzym kosztowała nie 8 milionów, jak powiadali ministrowie dawniejsi, ale 30 mil. fr. Zgromadzenie zezwala na kredyt żądany. — Minister finansów Fould wchodzi na mównicę i przedstawia programat nowy rządu, dotyczący finansów. Rząd zamyśla zatrzymać jeszcze podatek od napojów na rok 1850., z pewnemi odmianami. Cofa podatek od dochodów przedstawiony przez Passy z powodu nieprzyjemnych inkwizycyi majątkowych. Niedobór ztąd powstały (60 mil. fr.) spodziewa się pokryć rozwiązaniem gwardyi ruchoméj i powrotem armii z Rzymu. Zgromadzenie głosami 392 przeciw 236 głosom nie pozwala na przesłanie projektu co do utrzymania podatku od napojów, do osobnéj komissyi, lecz do komissyi zwyczajnéj budżetowéj, (Lewica sarka.) Odrzucono także projekt utworzenia rady nieustającéj wojennéj, z jenerałów, ponieważ mogłaby osłabić działania rządu i karność wojskową.

A n g l i a.

Londyn, d. 10. Listopada. — Dziennik Globe zajmuje się znów dzisiaj teroryzmem reakcyjnym na lądzie stałym, a mianowicie w Neapolu. Wykazawszy naprzód, jak terroryzm sam sobie przeszkadza, i porządkowi rzeczy, któryby miał popierać, właśnie zagraża, tak daléj mówi: »szczególniejszą jest rzeczą, że prawda owa zupełnie jasną jest dworom absolutnym w każdym innym przypadku, tylko nie w swoim własnym. Przedstawienia najsurowsze, jakie dwór wiedeński z powodu tracenia śmiercią w Węgrzech od dworów mocarstw zagranicznych odebrał, wyszły od cara moskiewskiego. Oburzenie powszechne wywołane postępowaniem owem niebyło, jak zapewniają, większem w Anglii, jak to z którem dyplomaci i jenerałowie rossyjscy poglądali na owo gburowate i podłe zapoznanie praw wojny. Car Mikołaj sam nastroił podobno powagę protektora Austryi karcąc wybryki, jakich się nietylko przeciw jego radzie, ale nawet na przekorę jego przyrzeczeniom osobistym dopuszczano. Książe Szwarzenberg prędzéj umiał przykład sprzymierzeńca swego naśladować, aniżeli ciągnąć z niego korzyści. Książe Petrulla, nowy poseł neapolitański, przybył zaraz potem do Wiednia w towarzystwie sekretarza, który szczególnem zda-

rzeniem okoliczności jest rodowitym Anglikiem. Dowiadujemy się, że pierwsze oświadczenie, jakie odebrał od gabinetu austryackiego, zawierało jaknajsurowszą naganę i obawę z powodu zbyt surowych rządów w Sycylii. Jest to świadectwem pewnem, którego zaczepić niemożna.

Londyn, dn. 14. Listopada. — Zaczynają tu teraz coraz więcéj przyswajać się do myśli oderwania się Kanady. Gazeta Times zamieściła kilka po sobie artykułów w tym względzie; w jednym z nich oświadcza, że w kwestyi téj oto tylko chodzi, czy posiadanie kolonii owéj przynosi Anglii znaczne korzyści materyalne, albo też przeciwnie, i że jeżeli korzyści owe nie są tego rodzaju, aby się za niemi ubiegać, Anglia może spokojnie zrzec się posiadania tego kraju. Dnia następnego zaś umieściła drugi artykuł, który zdaje się pochodzić z pióra urzędowego i zupełnie stanowcze zawiera oświadczenie, że wprawdzie mało przywięzuję się wartości do posiadania ziemi wewnątrz kraju (a zatém Wyższéj Kanady i t. d.), ale części wschodniéj tj. nowéj Szkocyi jako też w ogóle całych brzegów morskich z znacznemi portami w żadnym przypadku nigdy się nieustąpi. — Pewien dziennik radykalny wykazał potém, jak nierozsądnem jest oświadczenie takowe, i że tylko przyczynić się może, do wywołania zaburzenia nowego w Kanadzie i do wzmocnienia sstronnictwa usilującego sprowadzić przyłączenie do Stanów Zjednoczonych. — Nieukontentowanie w Kanadzie do stopnia jak najgroźniéjszego doprowadzonem zostało szczególniéj przez nędzę materyalną kraju tego, którą najwięcéj przypisują polityce wolnego handlu kraju macierzystego. Przez system ten utraciła najprzód Kanada wyłączny odbyt pewnych produktów, mianowicie zboża, do kraju macierzystego, nieznalazłszy innego miejsca, osobliwie w Stanach Zjednoczonych, gdzieby niemi handel prowadzić mogła. Powtóre kraj macierzysty przez system ten został dla niéj zamkniętym, a Stany Zjednoczone nieotworzone, a jednakże Kanada przy zupełnie wolnym handlu byłaby w nich znalazła bardzo dobrego kupca, kiedy i teraz już mimo tak wysokiego cła wchodowego nie mało tam dotąd wyprowadza. — Częścią więc w Anglii, częścią w Kanadzie saméj podawano projekt, aby przez pewien rodzaj związku celnego z Stanami Zjednoczonemi zapobiedz obecnym trudnościom i usunąć niebezpieczeństwo oderwania się od Anglii. Ważne zachodzi pytanie, czy rząd angielski zdecyduje się na środek tak radykalny, a zresztą ogół w Kanadzie i na tém jeszcze nieprzestaje. Stronnictwo dążące do przyłączenia się do Stanów Zjednoczonych wydało niedawno swoje promemoria, w którém środek ten ogłasza za niedostateczny. Przytém nietylko samo prawodawstwo handlowe przyczyniło się do owego stanu uciśnionego w Kanadzie; braknie tam kapitału amerykańskiego, energii amerykańskiéj i rządów własnych i te trzy główne podstawy pomyślności Stanów Zjednoczonych spodziewają się pozyskać przez przyłączenie się do nich. Porównanie z pomyślnością rzeczypospolitéj sąsiedniéj nasuwa się zanadto blisko, aby niemiało do skutku tego doprowadzić. Najbardziéj odbija różnica pomiędzy stanem obydwóch ziem nad brzegami rzeki Wawrzyńca położonemi, która granicę pomiędzy Kanadą a Stanami Zjednoczonemi tworzy. Pewien bezstronny podróżny angielski, który właśnie zwiedził obydwa te kraje, pisze co następuje: »Często czytałem o sprzeczności, jaką przedstawiają strony kanadyjska i amerykańska rzeki Wawrzyńca i jeziora Ontario, ale niebyłby jéj mógł w całéj rozciągłości tak pojąć, gdyby jéj niebył na własne oczy widział. Po jednéj stronie jest życie, ruch i dobry byt, po drugiéj cisza grobowa. Montreal jest bardzo piękne miastwo ma najwięcéj podobieństwa do miast europejskich, ze wszystkich któren dotąd widział na stałym lądzie Ameryki, ale i tu powszechnie słychać, że handel ich zupełnie upadł. Gdybym na uszy własne niebył słyszał, niewierzyłbym był nigdy, że chęć przyłączenia się do Stanów Zjednoczonych jest tak powszechną. Klassa kupiecka jednozgodnie do tego się skłania, i niemożna się temu bynajmniéj dziwić, kiedy się widzi, jak ją jedynie linia nominalna od dobrego bytu ich bezpośrednich sąsiadów odłącza. Wcale mię zatém w zadumienie nie wprawiła owa manifestacya, która niedawno w tym względzie z Montreal do Anglii przesłaną została, ale uważałem ją za krok w wielkiem poruszeniu uczyniony, które się nareszcie oderwaniem kolonii od Anglii zakończyć musi. Prasa i lud za niem się oświadczają, i przyjdzie do tego bezwątpienia, lubo może nie tak wcześnie, jak to niektóre głowy zapalone za prawdopodobne uważają.«

Turcya.

Lloyd zamieszcza doniesienie z Zemunia pod 1. Listopada, że w Serbii zbroją się w sposób zadziwiający. Fabryki prochu nadzwyczaj czynne; opócz 12,000 sztuk broni palnéj pochodzącéj z Rossyi, wyszedł rozkaz senatu do wszystkich mieszkańców Serbii zdatnych do boju, aby się sami w broń zaopatrzyli przedając bydło rogate i inne, bez którego się obejść mogą, i ćwiczyli się w strzelaniu. Przygotowania te wojenne są tym bardziéj zagadkowe, kiedy powszechnie głoszą, że kwestia turecka uważana być może za załatwioną, a powstanie w Bosnii za uśmierzone.

Według wiarogodnych listów z Paryża, odbyła się tamże w sprawie tureckiéj konferencya ministeryalna. Prezydent rzeczpltéj, prezes rady ministrów i jenerał Changarnier, który do wszystkich ważniejszych narad bywa przyzywanym, oświadczyli się za energicznem wystąpieniem, choćby z narażeniem się na niebezpieczeństwo wojny. Wszyscy inni ministrowie przemawiali za poprzedniem wyczerpaniem wszelkich dyplomatycznych środków, poczém dopiero zobaczonoby co czynić wypadnie; ostatnie depesze do jenerała Aupick wyprawione zostały w skutku wspomnionéj narady. Pan Tytoff utrzymuje, że żadnych niema instrukcyi, wszakże musiał takowe otrzymać przez pana Demidoff, który tu przybył w charakterze tajnego ajenta, z wielkiemi jak mówią summami. Celem téj missyi jest jak mówią, obalenie teraźniejszego gabinetu i sprowadzenie scyssyi między posłami francuskiem i angielskiem, a ztąd zaraz wyprowadzają wniosek, że układy w Petersburgu umyślnie są zwlekane, aby przy dogodniejszéj konstellacyi, nad którą pracują, stanowczo wystąpić.

Co się tycze układów Rossyi z Czerkiesami, dowiadujemy się, że Rossya ofiaruje im oddanie wszystkich twierdz, wyjąwszy Surum-Kale i Anapy i strzeżenie ich niepodległości pod warunkami, aby z swéj strony zezwolili na pobór rekruta w swoim kraju, i protektorat rossyjski uznali. Czerkiesy odepchnęli te warunki i wyprawili do Turcyi ajentów, dla zasiągnięcia rady i zawiązania z Wysoką Portą układów. Temi ajentami są: sultan Gerey, trzéj bracia Tury Oglou z Abbassyi i jeden wysłaniec Szamyla, który zapewnia, że muzułmańscy emissaryusze przebiegają Krym i kraje tatarskie we wszystkich kierunkach, zachęcając ludność do bliskiego powstania. — Jenerał Duhamel komunikował Omerowi baszy rozkaz swojego dworu, aby wojska swoje o ile takowe zastrzeżoną układami liczbę 10,000 przenoszą, cofnął z Mołdawii i Wołoszczyzny. W skutek tego pozostało tylko 10,000 kozaków, reszta wojska rozpoczęła odwrot ku Levvu, gdzie zbierają się również oddziały rossyjskie opuszczające Siedmiogród.«

Podaliśmy niedawno list cesarza Mikołaja do sułtana, którego oddawcą był ks. Radziwił. List sułtana do cesarza z dnia 14. Września r. b. przez Fuad Effendego posłany, brzmi jak następuje:

»Wynurzyłem księciu Radziwiłłowi w najżywszych wyrazach zadowolenie, jakie sprawiło w mym sercu przesłane mi przez niego pismo W. C. Mości, równie jak zawarte w nim radosne wiadomości; zadowolenie to wypowiedziałem zarazem w liście, który w odpowiedzi na nowo pismo tegoż księcia W. C. Mości przesłałem.

Wszakże, podobnie jak w umyślném poslannictwie księcia widziałem nowy owoc téj szczeréj przyjaźni, jakiéj mi W. C. Mość każdego czasu dawałeś dowody, tak też z méj strony wyprawiłem Fuad Effendego, jednego z czcigodnych członków mojego rządu, piastującego specyalną missyą w Mołdawii i Wołoszczyznie — jako nadzwyczajnego i pełnomocnego posła do W. C. Mości, aby mu bezpośrednio wynurzył moje współczucie i wdzięczność w téj sprawie, i list niniejszy W. C. Mości doręczył. Jednocześnie upoważniłem rzeczonego posła do wyłożenia ministrom W. C. Mości otwarcie i szczegółowo, moich uczuć względem owych indywiduów, które w skutku szczęśliwego ukończenia wojny węgierskiéj, schroniły się do mojego państwa.

Nigdy nie wyjdą z méj pamięci czynne dowody szczeréj przyjaźni jakie mi W. C. Mość przy każdéj dawałeś sposobności, a Bóg jest mi świadkiem, iż podobnie jak najszczerszym i najprawdziwszym życzeniem moim jest, aby panniająca między nami jedność coraz więcéj się rozwijała, tak też ciągle szukam sposobności dowiedzenia W. C. Mości i prawdziwości tego życzenia. Dla tego niemogę wyrazić jak mi jest przykro, że niemogę dokładnie zastósować się do tego, co mi p. Titoff odnośnie do wspomnianych wychodźców oznajmić, miał sobie poleconem. Jedyną dla mnie pociechą są szczególne względy W. C. Mości dla mojéj godności i zaufanie w szczerą jego przyjaźń.

Nie wątpię, że W. C. Mość przychylnie przyjmiesz krok, który czynię stósownie do zasady jako była W. C. Mości powodem niegdy wiekopomnemu ojcu mojemu a teraz J. C. Mości cesarzowi Austryi przyjazną dać pomoc, mianowicie: w imieniu honoru, przywiązanego do udzielności, jak w imieniu téj wzajemnéj przyjaźni, która między nami stale i szczerze utrzymuje się.

Zapewniam W. C. Mość, jak to uczyni również Fuad Effendi — iż moja W. Porta zawsze i nieustannie w mowie będących wychodźców, w krajach moich utrzyma i czuwać nad nimi będzie w ten sposób, iż niebędą mogli na przyszłość niepokojących czynić zabiegów. Jak skoro zaś wzmiankowane indywidua pozostaną za obrębem państwa W. C. Mości, tem samem spokojność jego przestanie być zagrożoną, i w ten sposób zaradzi się złemu, jakie z ostatnich wypadków dla W. C. Mości wypłynąć mogło.

Cieszę się nadzieją, że W. C. Mość strzedz będzie honoru mojéj W. Porty, dając mi przez to wielki dowód swojéj przyjaźni i przychylności. Korzystam z téj sposobności aby ponowić W. C. M. zapewnienie i t. d.«

Stany Zjednoczone Ameryki północnéj.

Boston, 24. Paźdz. — W Wassyngtonie czynią przygotowania do bliskiego otwarcia kongresu. Prezesem izby zostanie jak mówią p. Wintrop, który ostatniemi posiedzeniami z niepospolitą kierował zręcznością. Spór z Francyą stanowczo załatwiony. Odwołanie pana Poussin zadowolniło jen. Taylor, tak więc p. Bois le Comte może się spodziewać dobrego przyjęcia.

Rys czynności rocznych tow. nauk. krakowskiego, czytany na publicznem posiedzeniu tegoż towarzystwa przez Dr. J. Majera, rek. uniwersytetu jagiellońskiego i prezesa towarzystwa.

Licznie zgromadzona publiczność zapełniła nowo-wyrestaurowaną salę kolegium jurydycznego; ta jéj gorliwość świadczy dowodnie, ile ją obchodzą prace i usiłowania tego jedynego, uorganizowanego grona umysłowych

zdolności na ziemi naszéj; i zaiste, obowiązkiem naszym nietylko powinno być wspieranie go obecnością naszą, lub pochwalnym oklaskiem, ale wszelkiemi siłami, aby z tego dostojnego, powagą rządu zaszczyconego ciała, rozlał się zdrój oświaty, zdrowych i gruntownych zasad, jeśli nie na ogół, przynajmniéj na tę część kraju, gdzie wprost sięgają promienie ogniska. — Chciawszy powziąść wyobrażanie o pracach, jakie towarzystwo na siebie przyjęło, i do jakich wypadków przyszło w krótkim zawodzie odnowionego swego istnienia, dość będzie przebiedz główniejsze punkta sprawozdania prezesa tegoż towarzystwa Dra Majera. — Pióro tego męża, jasne, dobitne, umiało w dlugiém zagajeniu ciągle utrzymać interes słuchaczy; znać, że chęć gorąca, wola silna, zapał szlachetny zagrzéwają tę duszę, występującą z poświęceniem się, z świadomością celów w zapasy z ciemnotą, obojętnością, lenistwem i wszelkiego rodzaju przeciwnościami, które podobne duszącéj zmorze, ciężąc nad nami, oddech i swobodne bicie pulsów żywotnych tamują. — Wiemy, że ciało to, istniejące od lat wielu, nawet w najlepszych chwilach, zaledwo bibulastym tomem swoich roczników, przypominało światu, że jest jakaś mara, co się towarzystwem naukowém nazywa; bezpłodny ten tytuł, reprezentujący zgromadzenie, niemające ani wpływów w świecie naukowym, ani przychylnych niższéj oświacie, jako nieużyteczny, jako forma bez ducha, musiał się rozbić o ten ruch przeszłoroczny, który otrząsając się z tylu pleśni i nadużyć, sięgał po jądro prawdy i rzeczywisty pożytek, te jedyne rękojmie nieobłędnego postępu. — Skutkiem téj nowéj dążności, była reforma przedsięwzięta w pomienioném zgromadzeniu. Zreorganizowane, zasilone świeżemi żywiołami, podzieliło się na dwa oddziały: jeden mający na celu uprawę nauki, uważanéj saméj w sobie; drugi, rozpowszechnienie oświaty.

Posłuchajmy w streszczeniu sprawozdania z czynności wydziału rozpowszechnienia oświaty. Postanowił on naprzód dopomagać władzom w dozorze szkółek początkowych; lecz napotkał trudności, albowiem takowe usunięte z pod czuwania władzy uniwersyteckiéj, przeszły pod dozór administracyjny. Niepozostało wydziałowi, jak ofiarować swoje usługi pośrednicze, gdyby zażądano od niego objaśnienia, lub rad. — Następnie co do wspierania innych stowarzyszeń, mających na celu oświatę ludu, niemógł nic dopełnić, takowe bowiem nieistniały, lub przestały istnieć. — Daléj, oprócz zachęcania obywateli do zakładania szkółek wiejskich, zamierzył zaprowadzać takowe, przychodząc z pomocą własnemi funduszami. Lecz gdy okrąg krakowski liczy na przestrzeni 21 mil kwadratowych 70 szkółek, niebyło co robić, i usiłowania te miały się zwrócić za obręb okręgu, gdzie lud w zupełnéj pogrążony ciemnocie. Czyli w tym względzie zrobiono coś, sprawozdawca niemówi, ufa tylko dobrym chęciom rządu i gorliwości obywateli. A na dowód przytacza hr. Ferdynanda Bąkowskiego, podającego projekt stowarzyszeń obwodowych w celu zaprowadzenia szkółek. Zgoła, owocem całorocznych czynności wydziału, są tylko plany i pia desideria. Główny zaś cel onegoż, i najważniejszy obowiązek, to jest, wydawnictwo dziełek ku rozkrzewieniu oświaty między ludem, napotkał nadzwyczajne trudności, takie trudności, że prócz zjawisk napowietrznych, nic się niezjawiło; a i ta książeczka jeszcze jest płodem pióra szanownego prezesa towarzystwa, który gorliwością swoją wszystkim niedostatkom zapobiegać usiłuje. Jeden, stoi za wielu. Druga książeczka: Zbiór wierszy ku nauce i zabawie, przygotowaną jest do druku. Co zaś do dzieł elementarnych dla szkół, o tych także niewiemy, albowiem wydział akademiczny wziął je na siebie. Nakoniec, jeżeli już mamy wyliczyć wszystkie czynności: zaopatrywano szkółki użytecznemi książkami. I jakież to książki? Oto 12 egzemplarzy Kopy bajek br. Bąkowskiego, tyleż Wesołych wierszy J. N. Kamińskiego, a nareszcie 10 egz O skamielinach profesora Zeischnera. Jak ostatnia książka, tak i powyższe, chyba dla tego, że darowane, obrócone zostały na ten cel, ale dla tego nieodpowiadają celowi. Szanowny sprawozdawca usiluje podnieść blaskiem poświęcenia się i gorącemi chęciami te drobne rezultaty; my tylko widzimy same przygotowania, tam, gdzie po wieloletnim wypoczynku powinniśmy byli znaleść tyle przysposobień, iżby od razu w rzeczywistość zamienić się mogły. Przygotowywać i najsurowsze rządy niebronią; narzekajmyż, że nas wypadki zastały nieprzygotowanych! Zastanawiając się jeszcze nad czynościami wydziału, niepostrzegamy ani wzmianki o najważniejszéj kwestyi: W jakim stosunku wydział miał się do duchowieństwa? Czy użył wpływów swoich na tych przyrodzonch niejako, nauczycieli ludu? Jeżeli bowiem mniemał, że bez nich obejść się może, że jego świecka nauka potrafi przeniknąć do ludu, wychować go na obywatela i zaszczepić w sercu ziarno prawdziwéj oświaty chrześciańskiéj — jeżeli mniemał, że obejść się może bez pomocy plebana? — mocno się przerachował; co więcéj? od razu zabierając się w podróż, zmylił drogę. Z większym przyciskiem i surowością roztrząsam prace tego wydziału, nie w innym zamiarze, jak, aby obudzić gorliwość i czynność; wiemy bowiem z doświadczenia, że indywidua naukowe, skoro raz się w ciało rozwiążą, najczęściéj zasłaniając się swoją powagą, tracą sprężystość i dzielność. Przypomnijmy sobie towarzystwo przyjaciół nauk warszawskie: Czyliż tam co roku w sprawozdaniu księdza Staszyca, nie musiały być, jak Amen w pacierzu, te słowa: »J. W. X. biskup Prażmowski przygotowuje tłumaczenie Herodota.« — Tymczasem i towarzystwo istnieć przestało, i ksiądz biskup przeniósł się do wieczności, a Herodot jak nieujrzał, tak nieujrzy światła dziennego!

Prace wydziału czysto-naukowego, w daleko korzystniejszém przedstawione są świetle: dwadzieścia kilka rozpraw, czyto religijno moralnych, czy prawniczych, czy lekarskich, czy z nauk przyrodzonych, czy literackich, czy w przedmiocie sztuk pięknych, świadczy o wielostronnéj uprawie nauk i umiejętności. Jest to jeden z bijących dowodów, że świat książkowy przystępniejszy dla nas, że się w nim lepiéj umiemy obracać, żeśmy bardziéj oswojeni z jego tajemnicami, niż z tajemnicami życia, z praktyką; że znamy proceder tworzenia, ale zamienić abstrakcyę w krew i ciało, urzeczywistnić dotykalnie któregokolwiek z zadań zaprzątających głowy, jeszcze nam zbyt trudno. Opisani kołem czarnoksięskiém, nieznaleźlismy formuły, któraby ducha naszego oswobodziła z tych więzów. — A przecież wszelka mądrość o tyle jest wielką i pożyteczną, o ile zdoła przeniknąć pojęcie niższych warstw społeczeństwa; inaczéj, staje się tylko pokarmem pychy osobistéj. Uwagi te nastręczyły się z porównania czynności obu wydziałów, nie zaś w skutek lekceważenia wszelkich badań w dziedzinie nauk; przeciwnie, nauka głęboko pojęta i uczuta, sama przez się na tę myś wprowadza.

Szanowny sprawozdawca, wymieniając tytuły rozpraw, czytanych na posiedzeniach, dołączył krótki przegląd i treść onych; my, ograniczamy się na prostém wyliczeniu rozpraw i ich autorów: I tak: 1) w oddziale nauk moralnych, prof. ks. Penka czytał o »Tajemnicach boskiego objawienia«; prof. Słotwiński: »Uwagi nad sektą Rongego i Czerskiego«; tenże: »Uwagi nad wstępem i pierwszemi dwoma rozdziałami kodexu cywilnego austryackiego«. Prof. Rzesiński: »O stosunkach państwa do wymiaru sprawiedliwości«. Prezes trybunału W. Majer rozbierał pytania: »Czyli system 3 instystytucyi sądowych powinien być utrzymanym? — Czyli zamiast sądu 3. instancyi, t. j. najwyższego, nie byłoby właściwiéj zaprowadzić sąd kassacyjny«? — Dr. Majer, prezes tow., zwrócił uwagę na szerzerzące się coraz bardziéj kaženie ojszystego języka; również miał rzecz, tyczącą się pytania: »Czyli postęp oświaty trzyma się pewnych stałych okresów?« Lucian Siemieński zastanawiał się nad osnową Eschylesowéj tryologii: »Oresteja«, i rozbierał pierwszą jéj część, tj.: »Agamemnona«. — Prof. Mecherzyński czytał o duchu i formie poezyi lirycznéj. — Fr. Wężyk kasztelan, kilka scen z narodowego dramatu, pod napisem: »Bezkrólewie«. Przedmiotem ostatniéj rozprawy, zamykającéj zeszłoroczne prace towarzystwa z końcem roku szkolnego, był: »Zarys dziejów wydziału lekarskiego w uniwersytecie jagiellońskim.«

2) W oddziale nauk przyrodzonych i ścisłych: Dr. Majer, prez. tow., łącznie z prof. Okoblem wypracował: (Uwagi w przedmiocie zasad słownictwa lekarskiego w ogólności; w szczególności zaś w przedmiocie zasad tworzenia i oceniania wyrazów lekarskich polskich.) — Prof. Bierkowski, czytał o puchlinie żywota. — Dr. med. Trojański o użyciu chloroformu jako środku zaleconym p. Hilla przeciw cholerze azyatyckiéj. — L. Zeiszner prof., słynny badacz Karpat, obeznał nas z geologicznemi stosunkami Swoszowic; również napisał: o wapieniu neryneowém pod Inwałdem i Roczynami. — Prof. F. Sawiczewski, o istocie roślinnéj, zwanéj Gutta Percha. — T. Żebrawski, miał rzecz o zastósowaniu galwanoplastyki do sztuk pięknych; przyczém przedłożył próby galwanoplastyczne.

3) W oddziale sztuk pięknych. Prof. Stattler rzucił myśli względem podniesienia sztuk pięknych w kraju; tenże, czytał rozbiór obrazu Czechowicza; a nakoniec: o błędném pojmowaniu u nas sztuk pięknych. Następnie K. Kremer, dyr. budownictwa wykazał ważność zabytków sztuk pięknych, na ziemi naszéj zachowanych; oraz potrzebę zachowania ich od zniszczenia. — Nakoniec Antoni Sokulski czytał o charakterze, czyli tak zwanym typie muzyki polskiéj.

Te były przedmioty zajmujące w ciągu roku członków wydziału akademickiego; teraz przejdziemy do innych zadań tegoż wydziału. Towarzystwo niezagrzebując prac swoich we własnem kole, chciało, aby i publiczność mogła z nich korzystać; tym końcem, postanowiono wydawać, naprzód: Roczniki, które krom rozpraw czytanych na posiedzeniach, miały jeszcze obejmować artykuły nadesłane przez członków towarzystwa. Takich Roczników wyszło w ciągu roku dwa zeszyty. 2re Zabytki dziejowe; w zakresie tym, niebawem opuści prassę: Księga promocyi, zbiór ustaw wydziału filozoficznego, od początku uniwers. jag. do ostatnich czasów. 3. »Bibliotekę naukową«, czyli zbiór dzieł przeznaczonych do wykładu uniw. W skutek tego przed-sięwzięcia wyszły następujące dzieła, niemałéj wagi i użytku: »Opisanie roślin skrytopłciowych«, prof, Czerniakoskiego, i »Wykład systematychny filozofii« Dra Józefa Kremera. — Prof. Steczkowski przygotował do druku »Arytmetykę«, jako pierwszą część obszernego wykładu matematyki. (Dok. nast.)

Kronika osobista.

Bydgoszcz, 16. Listopada. (Dz. urzęd. Nr. 46.) — Naj Pan mianować najłaskawiéj raczył dotychczasowego tutejszego Prezesa Regencyi barona Schleinitza Naczelnym Prezesem prowincyi Szląskiéj; — tudzież potwierdził przeniesienie Nadradzcy Kocha jako dyrygenta wydziału spraw wewnętrznych do Regencyi w Frankforcie nad O., mianując zaś razem dotychczasowego Radzcę Regencyi Schubringa przy Regencyi w Poczdamie Nadradzcą i dyrygentem wydziału spraw wewnętrznych przy tutejszéj Regencyi. — Miernik polny Stanisław Ludwik Bona złożył w tém znaczeniu przysięgę. — Aptekarzowi Pielke w Golańczy udzieloną została koncessya na założenie apteki tamże. — Praktyczny lekarz, chyrurg i akuszer Dr. Barschall z Brodnicy w Zachodnich Prusach osiedlił się w mieście Fordonie.